

Ikona Józefa – męża sprawiedliwego pisana słowami Biblii

Przeżywamy w Kościele powszechnym Rok Świętego Józefa. Stanowi to okazję do zatrzymania się nad tą postacią i nad przesłaniem, które płynie z życia i misji tego człowieka, wybranego przez Boga dla szczególnej służby w realizacji zbawczego planu wobec ludzkości. Tradycja kościelna widzi św. Józefa jako oblubieńca i męża Błogosławionej Dziewicy Maryi oraz opiekuna i kustosa młodzieńczych lat Jezusa poczętego z Ducha Świętego i narodzonego z Maryi. W konsekwencji Józef jest również czczony jako opiekun i kustosz duchowy całego dzieła zbawczego realizowanego w Kościele, którego patronem ogłosił go papież Leon XIII¹.

Nie łatwo poruszać się w tematyce związanej ze św. Józefem. Pozostaje on zawsze postacią tajemniczą, a z drugiej strony tak bliską zbawczemu dziełu Boga, a więc też każdemu człowiekowi, który poznaje to zbawcze działanie Boga i je przyjmuje. Józef zatem, jako domniemany ojciec, jest osobą bardzo związaną z samym Jezusem, a zarazem z każdym wierzącym.

¹ LEON XIII, *Quamquam pluries – O świętym Józefie i jego posłannictwie* (15 sierpnia 1889).

Zarys postaci św. Józefa w Ewangeli

Maryja została specjalnie przygotowana do roli Matki Jezusa przez Niepokalane Poczęcie, uroczyscie ogłoszone przez Kościół. Józef zaś, jak wszyscy ludzie, nosi w sobie skutki grzechu pierworodnego, a jednocześnie jest nazwany sprawiedliwym (Mt 1,19). Mamy przekonanie i wiarę, że on również, chociaż inaczej, został przygotowany uprzednią łaską Boga do wyznaczonego mu zadania. Dokonywało się to zapewne na wiele różnych sposobów, które prowadziły do tego, co można sprowadzić do Mateuszowego stwierdzenia: Józef był człowiekiem sprawiedliwym (Mt 1,19). To określenie nie jest główną częścią wypowiedzi św. Mateusza, lecz w formie imiesłowowej² wskazuje na okoliczności, w jakich Józef podjął (swoją) decyzję o oddaleniu małżonki. Właśnie na tym wydarzeniu koncentruje się przesłanie fragmentu Ewangelii, które stało się kontekstem podania tej istotnej cechy męża Maryi.

Nie będę tutaj przytaczał opinii józefologów na ten temat, lecz chcę dokonać pewnej refleksji na temat owej przedziwnej „Józefowej” sprawiedliwości i roli Józefa w realizacji Bożej sprawiedliwości objawionej w Jezusie Chrystusie. O jaką sprawiedliwość chodzi, można wnioskować ze słów samego Jezusa wypowiedzianych w Kazaniu na górze: „Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego” (Mt 5,20)³.

Ewangelię wspominając w kilku miejscach św. Józefa bardzo oględnie i pozostawiając wiele niedopowiedzeń. Potrzeba więc refleksji i pochylania się nad wszystkim, co w tak ograniczony sposób możemy wydobyć z Biblii czytanej w tradycji Kościoła i przedstawiającej dzieje ludzkiej niesprawiedliwości i sprawiedliwości.

² Ten imiesłów: „będąc sprawiedliwym”, stanowi jakby tło czy wskazanie na uwarunkowania, w jakich dokonuje się zasadnicze działanie, w tym przypadku działanie św. Józefa.

³ Trzeba zwrócić uwagę na wymowę greckiego tekstu. Użyty tam czasownik *περισσεύω* zawiera w sobie nie tylko aspekt porównywalnej większości, ale także przekroczenia pewnej miary: być obficie zaopatrzonym, mieć ponad miarę. Nie chodzi więc tylko o prosty rozwój czegoś na tej samej płaszczyźnie, ale także o możliwość zaistnienia czegoś ponad miarę albo czegoś innej jakości. Zob. przykłady w *Greek-English Lexicon* Liddella i Scotta, ad locum. Jest to przejście przez dotychczas przyjmowaną granicę. W czasach Jezusa istniało powszechne przekonanie, że sprawiedliwość faryzeuszów i uczonych w Piśmie jest maksymalna. Jezus zaś mówi o konieczności przekroczenia tej miary.

To nas zachęca i niejako inspiruje do tego, by poszukiwać i stale na nowo odkrywać znaczenie i rolę św. Józefa w historii zbawienia, który stoi na straży nowego objawienia się jakości sprawiedliwości Bożej i swoistego przejścia w tę „nową” sprawiedliwość⁴.

Tło dla objawiającej się Bożej sprawiedliwości

Józef i Maryja, stosownie do Prawa, zanieśli czterdziestodniowego Jezusa do świątyni: „Gdy [...] upłynęły dni ich oczyszczenia według Prawa Mojżeszowego, przynieśli Je do Jerozolimy, aby Je przedstawić Panu” (Łk 2,22). Przywołanie Józefa formalnie następuje dopiero pod koniec perykopy: „A Jego ojciec i Matka dziwili się temu, co o Nim mówiono” (Łk 2,33), jego obecność odnosi się jednak do całości wydarzenia. Podobnie w przypadku wyprawy do Jerozolimy mowa o rodzicach, którzy co roku udawali się tam na święto Paschy (Łk 2,41). W tej perykopie dopiero Maryja, Matka Jezusa, przywoła Józefa i niejako potwierdzi jego władzę nad Jezusem, mówiąc: „Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie” (w. 48). Wtedy w Jerozolimie oboje usłyszeli słowa Jezusa: „Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?” (w. 49). Określenie zawarte w odpowiedzi Jezusa ἐν τοῖς τοῦ πατρὸς μου δεῖ εἶναι με można sparafrazować tak: trzeba, abym był w (dokonaniu/realizacji) sprawiedliwości Ojca mego, czyli zbawczego planu Boga Ojca wobec ludzi⁵.

Mamy więc do czynienia z przedziwnym ojcostwem sprawiedliwego Józefa wobec Syna Bożego, który do końca wypełnił Bożą sprawiedliwość (zob. Mt 3,15; 5,17)⁶. Ojcostwo Józefa jest jakoś związane z ostatecznym objawieniem spr-

⁴ Ta nowa jakość sprawiedliwości Bożej nie wyraża się w zerwaniu ze sprawiedliwością według Prawa, lecz jest objawieniem nowego dostępu do spełniania się zawsze niezmiennej sprawiedliwości Bożej. Sprawiedliwość ta dokonuje się przez wiarę i prowadzi do uczynków, a nie polega na spełnianiu uczynków dla uzyskania sprawiedliwości w oparciu o działania odnoszone do jakiegokolwiek prawa czy norm.

⁵ Możemy z dużym prawdopodobieństwem przypuszczać, że dysputa Jezusa z uczonymi w świątyni dotyczyła m.in., a zapewne głównie, właśnie tego wszystkiego, co jest związane z Prawem i mającą się objawić logiką usprawiedliwienia z wiary. Wtedy to Józef jako domniemany i legalny ojciec otrzymał od samego Jezusa potwierdzenie, czym jest synem i w czyich sprawach ma być.

⁶ Nowa jakość sprawiedliwości jest już zaznaczona w wypowiedzi Jezusa skierowanej do Jana Chrzciciela, który pojmował swoje bycie przed Jezusem według „dotych-

Ikona Józefa – męża sprawiedliwego pisana słowami Biblii

wiedliwości Boga i jest tłem tej sprawiedliwości. Józef to ten, który służy objawieniu się ojcostwa Boga mającego na celu usprawiedliwienie człowieka. On służy tej tajemnicy na sposób zarówno fizyczny, jak i duchowy.

Józef jest mężem sprawiedliwym według Prawa i ma udział w służbie sprawiedliwości objawionej w Jezusie Chrystusie, która jest nową jakością w stosunku do sprawiedliwości według Prawa, co dobitnie ukazuje św. Paweł w Liście do Rzymian⁷.

Józef – mąż sprawiedliwy

Spojrzymy teraz na św. Józefa jako męża sprawiedliwego, oblubieńca Maryi oraz domniemanego i legalnego ojca Jezusa. Chodzi tu o odkrycie właściwego przesłania wynikającego z przedstawienia św. Józefa, czyli o „przemawianie” jego ikony. Nie chodzi więc o zewnętrzną postać Józefa, lecz o jego rolę w historii zbawienia, które dokonuje się przez usprawiedliwienie z wiary.

Dla pełni obrazu Józefa sięgniemy najpierw krótko do protoplasty noszącego imię Józef. Chodzi o Józefa egipskiego. On bowiem też był narzędziem objawienia się sprawiedliwości Boga w kontekście grzechu – występku swoich braci.

***Jôsēf* – „dodany”**

Warto najpierw zwrócić uwagę na samo imię. Imię Józef (יֹסֵף – jôsēf) pochodzi od hebrajskiego czasownika יָסַף (jāsāf) – dodać, dorzucić, pomnożyć. To imię występuje po raz pierwszy w Księdze Rodzaju (30,24). Józef egipski to pierwsza postać biblijna nosząca to imię. Jest on kimś, kto w sytuacji kryzysu

czasowej” sprawiedliwości, co Jezus skorygował słowami: „Pozwól teraz, bo tak godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe” – πληρῶσαι πάντων δικαιοσύνην (Mt 3,15). A Jezus w Kazaniu na górze powiedział: „Nie sądzcie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić” (Mt 5,17). To wypełnienie Prawa i Proroków przez Jezusa dokonało się nie przez wypełnianie przepisów Prawa, lecz przez to, że stanąwszy po stronie ludzi – grzeszników, przyjął śmierć należną grzesznikom według Prawa i zapowiadaną przez Proroków oraz zmartwychwstał zgodnie ich zapowiedziami dla wypełnienia Prawa i objawienia nowej jakości sprawiedliwości Boga (zob. np. Rz 1,2; 3,21n).

⁷ Przejście z logiki sprawiedliwości (usprawiedliwienia) według Prawa do sprawiedliwości (usprawiedliwienia) wynikającej z wiary w Jezusa Chrystusa jest jasno ukazane w Rz 3,20-21. Zob. Z. KIERNIKOWSKI, *Dwa oblicza sprawiedliwości Bożej* (Rz 3,25n), *Biblica et Patristica Thoruniensia* 3 (2010), s. 61–89.

staje się nań swoistą odpowiedzią⁸. I tak: staje się odpowiedzią, czyli interwencją Boga zdejmującą z Racheli hańbę nieplodności, ale nie jest to jeszcze pełna odpowiedź. Józef jest odpowiedzią, która czeka na dopełnienie⁹.

Zatem już samo imię Józefa zawiera pewien paradoks: coś wskazuje na więcej. Józef otwiera (zapowiada) coś, co ma jeszcze przyjść. Stał się niejako narzędziem służącym zdjęciu hańby nieplodności Racheli, ale otworzył też perspektywę czegoś, co będzie związane z ofiarą życia. Rachela urodziła drugiego syna – Beniamina¹⁰ – przy którego porodzie zmarła (Rdz 35,16-19).

Między braćmi, Józefem i Beniaminem, istnieje pewien specyficzny związek, uzupełnianie się. Historia ich relacji będzie uwarunkowana postępowaniem pozostałych braci. Beniamin nie brał udziału w procederze sprzedania Józefa do Egiptu. Mimo że nie zaciągnął winy, to właśnie on został niejako obciążony winą, gdy na polecenie Józefa włożono do jego worka ze zbożem srebrny puchar Józefa. Beniamin został wtedy oskarżony o kradzież. W konsekwencji miał zostać w Egipcie jako niewolnik (zob. 44,9-17). Był zatem kimś, na kogo złożono cudzą winę¹¹, winę braci, którzy sprzedali Józefa.

Józef, będąc wówczas „drugim po faraonie”, tak zaplanował przebieg wydarzeń, aby bracia poznali i uznali swoją winę, a także aby ukazała się rola tego, który został niewinnie oskarżony i miał ponieść karę, oraz by przez Józefa objawiła się uzdrawiająca i miłosierna sprawiedliwość Boga. Szczególnie to wybrzmiało w jego słowach do przestraszonych braci, gdy wygłosił swoisty werdykt usprawiedliwienia: „nie smućcie się i nie wyrzucajcie sobie, żeście mnie sprzedali. Bo dla waszego ocalenia od śmierci Bóg wysłał mnie tu przed wami” (Rdz 45,5).

⁸ Tym momentem kryzysowym była nieplodność Racheli, umiłowanej żony Jakuba.

⁹ Przy porodzie oczekiwanego pierworodnego syna Rachela powiedziała: „Zdjął Pan ze mnie hańbę” i dała synowi imię Józef (jôsēf), a następnie dopowiedziała: „Oby Pan dodał (jāsāf) mi jeszcze drugiego syna” (Rdz 30,22-24); właśnie w tym „dodał” jest zawarte imię Józef jako imiesłów tego czasownika.

¹⁰ Benoni – syn boleści, tak go nazwała Rachela; Beniamin – syn prawicy, szczęśliwy, ten, z którym jest związane błogosławieństwo, tak nazwał go Jakub (Rdz 35,18).

¹¹ Mamy więc tu już obecną logikę odkupienia, zapowiedź tajemnicy odkupienia spełnionej w Chrystusie: to, co wyszło z ludzkiej nieprawości, co było grzechem, zostało przez Boga wykorzystane dla ratowania ludzi. Należy pamiętać, że Jakub szczególnie miłował Józefa (zob. Rdz 37,3.23) i Beniamina, którego wiązał bardzo ze swoim życiem i zejsiem z tego świata (zob. Rdz 42,4.36; 43,14; 44,12-34).

Ikona Józefa – męża sprawiedliwego pisana słowami Biblii

Kiedy wieki później pokolenia Izraela pod wodzą Mojżesza wracają z Egiptu i następuje rozdzielenie terenu Ziemi Obiecanej, Kanaanu, pomiędzy 12 pokoleń, nie ma wśród nich pokolenia Józefa, natomiast są dwa pokolenia nazwane od imion jego synów: Efraim i Manasses¹². To jest też bardzo znamienne: Józef jest obecny wśród pokoleń, ale nie pod swoim imieniem. To jest obecność i nieobecność zarazem.

Józef – ikona wskazująca na coś większego

Tak Józef egipski, jak później św. Józef są powołani, by być na służbie realizacji życia i objawienia się Boga w Jego wiecznej sprawiedliwości. Są narzędziami, by w czasie i w biegu wydarzeń, które często dotknięte są niesprawiedliwością, objawiała się chwała Boga i Boża sprawiedliwość. Na ile każdy z nich służy temu objawieniu, na tyle zostaje też sam okryty chwałą jako ten, który nie żyje dla siebie, nie szuka siebie, lecz przyjmuje wszystko to, co daje Bóg. W tym procesie każdy z nich niejako sam ginie i pozostaje na dalszym planie jako całkowicie poddany i posłuszny Bogu. Można powiedzieć, że wtedy właśnie spełniają funkcję ikony chwały Bożej. Jako ikona pozostają stale na widoku, ale nie świadczą o sobie, lecz o Bogu i o jedynie sprawiedliwym Bożym działaniu.

Ikona to coś, co pozwala patrzeć dalej, nie zatrzymuje wzroku na swej zewnętrznej szacie, lecz pozwala patrzeć na misterium i ma za zadanie wciągać w to misterium. Ikona nie zatrzymuje niczego dla siebie, lecz „prowadzi” dalej.

Każde zatrzymanie się na samym św. Józefie, bez odniesienia do jego przedziwnego posłannictwa, będzie jakoś niepełne, zniekształcone, można nawet powiedzieć: znajdzie się na granicy kiczu. Natomiast rozumienie św. Józefa jako tajemnicy służby, służby życiu, służby ojcostwu Boga będzie zawsze inspirujące i motywujące; będzie zawsze świeże, będzie czymś, co nie pozwoli nam zatrzymać się na powierzchni i zadowolić się tylko figurką św. Józefa z lilią¹³.

Józef Oblubieniec Maryi jest ikoną, która stale otwiera logikę bycia dla kogoś, bycia obdarowanym, bycia na służbie, żeby stawało się coś, co jest

¹² Naturalnie, wśród otrzymujących terytorium nie ma też pokolenia Lewiego. Było to przewidziane od początku (zob. np. Joz 14,2-4; por. Pwt 10,9;18,1; Joz 13,14.33).

¹³ Podobnie jest z Maryją. Jeśli okazywany Jej kult odrywa się od misterium Jezusa Chrystusa, może to prowadzić do wypaczeń i zniekształcenia spojrzenia na historię zbawienia.

istotne, ważniejsze niż on sam. Będąc sprawiedliwym, zostaje niejako wtłoczony w bieg wydarzeń, które niosą niesprawiedliwość i krzywdę. Dzieje się tak po to, aby otwierała się droga pełnej i prawdziwej sprawiedliwości.

Kustosz zaczątków misji Jezusa

Życie św. Józefa było nacechowane swoistymi trudnościami i wyzwaniem. To stwierdzenie nie dotyczy jednak przede wszystkim aspektów zewnętrznych jego sytuacji, wynikających z zadań opiekuna Świętej Rodziny. Trudności, z jakimi musiał się zmierzyć, wynikały głównie z tego, że stał jakby na progu mającej się dokonać przemiany w rozumieniu sprawiedliwości Bożej i wszelkich relacji wynikających z rozumienia Prawa w konsekwencji objawiającej się prawdy Ewangelii niesionej przez Jezusa.

Józef przeżywał to razem z Maryją, służąc także Jej do końca swego życia. Za swego życia strzegł Jezusa i Maryi, o czym świadczy szczególnie ucieczka do Egiptu. Posługą bycia kustoszem Jezusa w Jego ziemskim życiu była jednak tylko pewnym wstępem do całego dzieła zbawczego. Józef nie był w stanie – i to nie byłoby jego zadaniem – uchronić Jezusa przed krzyżem, który był Jego misją. Ta misja była związana właśnie z oddaniem życia dla objawienia nowej jakości sprawiedliwości. Tylko Maryja jako Niepokalanie Poczęta mogła w pełni „aktywnie” być przy dopełnianiu się misji Jezusa jako Zbawiciela na krzyżu i w Wieczerniku. Józef zakończył swoją rolę ziemskiej posługi wobec Jezusa i Jego dzieła, zanim doszło do zasadniczego wydarzenia Jezusa, jakim był Jego krzyż. Ale to on, Józef, okazał gotowość i uczynił pierwsze kroki posługi w spełnianiu się dzieła Jezusa. Przez to jest też dla nas pewnym odniesieniem wskazującym na potrzebę wypełnienia się tego, czym jest wymaganie Prawa i otwarcia się na mające nastąpić dokonanie się dzieła Bożego.

Z chwilą śmierci św. Józefa jego rola służby się skończyła. Spotyka się różne teorie i objawienia odnoszące się do śmierci i pochówku tego męża. W Nazarecie wskazuje się na jego grób nazywany grobem sprawiedliwego¹⁴. Grób ten, jak to można zobaczyć dzięki wykopaliskom, krył w sobie kogoś szczególnie,

¹⁴ Chodzi o miejsce w podziemiach klasztoru francuskich Sióstr z Nazaretu, niedaleko od Bazyliki Zwiastowania. Podczas prac budowlanych odkryto tam wykute w skale domostwo z wczesnego okresu rzymskiego, kościół bizantyjski i kościół krzyżowców oraz miejsce pochówku, które najwyraźniej otaczane było szczególną czcią. To miejsce stało się znane jako „grób sprawiedliwego” ze względu na przekonanie, że mogło być

Ikona Józefa – męża sprawiedliwego pisana słowami Biblii

wyjątkowego. Kim był ów sprawiedliwy? Czy jest to faktycznie grób Józefa? Niezależnie od wszelkich hipotez czy artefaktów to miejsce wraz z jego nazwą jest inspirujące i kieruje nasze myśli ku mężowi sprawiedliwemu, który niejako stał się terenem przechodzenia z jednego typu/rodzaju sprawiedliwości do drugiego.

Sprawiedliwy według Prawa wprowadzany w nową sprawiedliwość

Na czym ostatecznie polega sprawiedliwość św. Józefa, który będąc sprawiedliwym – δίκαιος – chciał odsunąć małżonkę (ἐβουλήθη λάθρα ἀπολῦσαι αὐτήν Mt 1,19)? Nie chciał komplikować Jej życia, ale też chciał zachować swój stan sprawiedliwości, by okazać się sprawiedliwym według ówczesnego rozumienia Prawa. Posłuszny jednak słowom anioła postąpił inaczej. „Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie” (Mt 1,24)¹⁵.

To wydarzenie wskazuje na stopniowe wychodzenie Józefa z kręgu sprawiedliwości według Prawa. Określony przez Ewangelistę Mateusza jako mąż sprawiedliwy, musiał w swoim byciu sprawiedliwym wzrastać w przedziwny sposób, ucząc się posłuszeństwa Bogu. Stawał z gotowością w służbie sprawiedliwości.

Sprawiedliwość Boża bowiem nie jest sprawiedliwością rozumianą w kategoriach – jak byśmy dzisiaj to powiedzieli – odpowiadania określonemu prawu czy pewnym regułom. Sprawiedliwość Boża w człowieku dokonuje się przez odkrywanie ze strony człowieka logiki działania Boga w człowieku. W Ewangelii według św. Mateusza temat sprawiedliwości jest istotny, bo jest związany z głoszeniem królestwa Bożego (zob. Mt 13,43). Znajdujemy tam wiele odniesień do sprawiedliwości związanej z Prawem i zarys tej sprawiedliwości, która przekracza pojmowanie sprawiedliwości przez ówczesnych wyznawców¹⁶. Zatem sprawiedliwość Boża i bycie w służbie tej sprawiedliwości polega na stałym przekraczaniu tylko ludzkiej sprawiedliwości: tego, co według Prawa (czy raczej według ludzkiego wyobrażenia) jest słuszne i korzystne. Potrzebny jest

czczone jako grób św. Józefa. Zostawiam sprawę doszukiwania się autentyczności tej tezy uczynom, którzy bliżej się zajmują tą kwestią.

¹⁵ Odsyłam do analizy tekstu Mt 1,18-25 poczynionej przez T. STRAMARE, *San Giuseppe nel Mistero di Dio*, Casale Monferrato 1992, s. 44–84.

¹⁶ Wspomnieliśmy już Mt 5,20 oraz dialog Jana Chrzciciela z Jezusem, gdy Jezus mówi o potrzebie wypełnienia „całej sprawiedliwości” (Mt 3,14-15). Zob. wyżej przyp. 6. Nauczanie Jana Chrzciciela i całą jego postawę Jezus nazwie drogą sprawiedliwości (Mt 21,32). Pojęcie sprawiedliwości przywoła też w proroczej mowie o sędzie na końcu czasów (Mt 25,37.46).

wysięk, stałe ryzykowanie siebie, by być na służbie tej tajemnicy, która przekracza sprawiedliwość według Prawa.

Miejsce i udział św. Józefa w historii zbawienia

Ciekawą ilustracją wskazującą na miejsce św. Józefa w planach Bożych jest ikona namalowana przez Kiko Argüello, inicjatora drogi neokatechumenalnej, inspirowana wizerunkiem z XII w. z kościoła Chora (w Turcji, na obrzeżach Stambułu). Motywem tej ikony jest epizod zapisany w Ewangelii św. Łukasza: znalezienie Jezusa w świątyni w Jerozolimie przez Maryję i Józefa po trzech dniach poszukiwania. Obraz ukazuje Jezusa jako kilkunastoletniego chłopca niesionego na ramionach przez św. Józefa.

Wydarzenie z Jezusem w świątyni można widzieć jako pewien odpowiednik tego, czym jest w judaizmie bar micwa, obrzęd praktykowany do dzisiaj od średniowiecza¹⁷. Nie znamy szczegółów tego, jak za czasów Jezusa mogło odbywać się takie czy podobne wtajemniczenie młodych. Święty Łukasz opowiada o pozostaniu dwunastoletniego Jezusa w świątyni „w sprawach Ojca” (zob. Łk 2,42-49). Ten tekst możemy traktować jako informację o wejściu Jezusa „w sprawy swego Ojca”. Wprowadzenie w sprawy Boże jest istotą obrzędu wtajemniczenia. Jezus przeżywał to na swój sposób, także w relacji do Maryi i do Józefa.

Sługa niosący Jezusa

Na wspomnianej ikonie Jezus trzyma w prawej ręce rozwinięty w części zwój. Widać na nim fragment tekstu z proroctwa Izajasza, który Jezus odniesie do siebie na początku publicznej działalności: „Duch Pański nade Mną, On mnie namaścił, posłał Mnie, abym głosił Dobrą Nowinę ubogim” (Iz 61,1n; por. Łk 4,16-21). Maryja ten zwój podtrzymuje ręką, co może wskazywać na Jej szczególny udział w tej misji Jezusa. Fakt, że Józef niesie Jezusa na swoich ramionach, ukazuje jego rolę jako tego, który niejako bierze na siebie przygotowanie Jezusa do „bycia w sprawach Ojca” – towarzyszenie mu w procesie, który miał widoczny początek w świątyni.

¹⁷ Bar micwa (syn przykazania) – uroczystość żydowska, podczas której chłopiec mający 13 lat staje się pełnoletni wobec Prawa. Od tego czasu może on brać pełny udział w uroczystościach religijnych w synagodze. Podczas obrzędu chłopiec po raz pierwszy zostaje wezwany do odczytania fragmentu Tory oraz wygłoszenia do niej komentarza.

Ikona Józefa – męża sprawiedliwego pisana słowami Biblii

Święty Józef jest ukazany jako pełniący funkcję sługi. Niesie na ramionach dorastającego Jezusa, stojącego u progu publicznej działalności. W posłuszeństwie Prawu Józef niesie Tego, który ma wypełnić wszelką sprawiedliwość. Twarz Józefa charakteryzują rysy cierpiącego Sługi Jahwe, nawiązujące do oblicza z Całunu Turyńskiego, czyli oblicza Tego, który całkowicie wszedł w posłuszeństwo wobec Ojca i nie stawiając żadnego oporu, przyjął na siebie wszystko, co było ciężarem zła i grzechu (zob. Iz 50,5n). Józef, posługując Jezusowi jako młodzieńcowi, służy już realizacji tego misterium, które spełni się w Nim, gdy nastąpi Jego godzina (zob. J 12,27). Będzie to „godzina” poddania się Jezusa Prawu, aby objawiła się moc Ducha, żeby stąd wypłynęła Ewangelia. Przeniknięta pokojem twarz Józefa i zamknięte oczy mogą świadczyć o pełnym zawierzeniu Bogu i poddaniu się Mu w bezwarunkowej gotowości pełnienia wszystkiego, co z jego strony będzie potrzebne.

Jezus przyszedł, by wypełnić Prawo, to znaczy by Prawo na Nim się wypełniło (Mt 5,17 por. Łk 24,44; J 19,7). W tym celu został namaszczony Duchem Świętym. Także po to, by jako Ten, kto przyjął na siebie – aż do śmierci krzyżowej – konsekwencje niewypełnienia Prawa przez ludzi i został wskrzeszony dla ich usprawiedliwienia (zob. Rz 4,25), obwieszczał Dobrą Nowinę o królestwie Bożym (Łk 4,17nn; 16,16). W tym namaszczeniu Jezusa Duchem Świętym jest z jednej strony zawarta konieczność poddania się Prawu, żeby to Prawo wypełnić i tak dokonać zbawienia. Z drugiej strony to wypełnienie Prawa przez Jezusa posłusznego woli Ojca i składającego ofiarę z siebie ze względu na nieprawość człowieka stanowi treść Dobrej Nowiny (zob. Hbr 5,7-9; Rz 1,15-17).

Oddany wypełnieniu tajemnicy

Wejście w tego rodzaju posłuszeństwo Prawu, by doświadczyć prawdy Ewangelii, oznacza przyjęcie ograniczeń, jakie wynikają z Prawa oraz wszystkiego, co jest związane z życiem człowieka – aż do śmierci.

Jezus, żeby w posłuszeństwie Ojcu wypełnić się cały Jego plan, korzysta z posługi Józefa. Przez wcielenie tak dalece się zidentyfikował z sytuacją człowieka, że jak każdy człowiek potrzebował pomocy ziemskiego (legalnego) ojca – Józefa. Oczywiście, Józef został przewidziany właśnie do takiej roli i wytrwał w niej, chociaż ziemskimi oczyma nie zobaczył wypełnienia planu zbawczego, któremu służył.

Tajemnica wybrania do bycia w służbie wobec misji Jezusa nie dotyczyła zatem tylko Maryi; od początku odnosiła się także do posługi Józefa i jego ojcostwa. Ojcostwo Józefa polega właśnie na tym, że służy on Jezusowi, by Jezus

wypełnił Prawo na różnych etapach swego życia. To Prawo zaś w odniesieniu do grzesznika jest Prawem „okrutnym” – musi ono „zniszczyć” w człowieku starego człowieka (tzn. człowieka żyjącego dla siebie). Według Prawa „stary człowiek” musi umrzeć. Sługa tajemnicy obumiera po to, żeby objawiła się Dobra Nowina, Ewangelia. Na tym polega odkrywanie łaski, która jest dana całkowicie za darmo. Żeby jednak w człowieku mogła zaistnieć, musi on ją przyjąć, to znaczy zgodzić się na to, żeby tracić coś ze swego życia czy wręcz tracić swoje życie (zob. Mk 8,35 i paral.).

Tak właśnie ikona Kiko Argüello przedstawia św. Józefa. Jest on na posłudze tej tajemnicy, która całkowicie wprowadza człowieka – najpierw Jezusa i potem każdego, kto do Niego się będzie odwoływał – w doświadczenie wielkości objawienia się Boga, zawartej w Ewangelii nierozłącznie związanej z wypełnieniem Prawa. Jest to nowość życia – realizacja ojcostwa Boga w stosunku do każdego człowieka.

Aktualność postaci św. Józefa

Odkrywając osobę św. Józefa, możemy właściwie poznawać samych siebie jako ludzi, którzy doznali usprawiedliwienia przez wiarę, ale jeszcze nie zawsze w pełni to przeżywają i często odwołują się oraz uciekają się do różnych swoich „sprawiedliwości”. Tymczasem jesteśmy wezwani i uzdolnieni do tego, by jak św. Józef być w służbie realizacji w dzisiejszym świecie tajemnicy, która przeprowadza od sprawiedliwości rozumianej na sposób legalistyczny do poznania usprawiedliwienia przez wiarę (zob. Rz 3,21n). Ta sprawiedliwość została spełniona w Jezusie Chrystusie, „domniemanym Synu Józefa” (Łk 3,23; por. Mt 13,55; Mk 6,3), któremu ten „legalny” ojciec w posłuszeństwie służył.

Postać św. Józefa jest wyzywająca, prowokująca; w pewnym sensie jest paradoksalna: bo on jest kimś, a jednocześnie kimś nie jest. Jako sprawiedliwy według Prawa jest w służbie jedyne Sprawiedliwego, który poddał się Prawu i obwieścił Ewangelię, dając łaskę usprawiedliwiająca wszystkim, którzy do Niego się zbliżają. Józef jest ikoną – umożliwia kontakt z tym Sprawiedliwym i usprawiedliwiającym. Wstawienniczą posługą i troską otacza zarówno tych, którzy z racji odniesienia do Prawa są i czują się sprawiedliwi, by odkrywali, że sprawiedliwość według Prawa nie wystarczy, jak i tych, którzy odkrywają swoją niesprawiedliwość, by poznali usprawiedliwienie płynące z wiary. Józef nie jest jednak tym, kto kogokolwiek usprawiedliwia swoją mocą, lecz wprowadza w poznanie jedynej sprawiedliwości, która pochodzi od Boga Ojca i jest

Ikona Józefa – męża sprawiedliwego pisana słowami Biblii

realizowana przez Syna, by usprawiedliwionych grzeszników czynić dziećmi Bożymi oraz narzędziami sprawiedliwości w świecie.

Jest to tym bardziej ważne dla nas. Każdy z nas w odniesieniu do Boga i Jego zamysłu też kimś jest, ale i kimś jeszcze nie jest (zob. 1J 3,2). Zostaliśmy usprawiedliwieni przez łaskę, ale ta prawda nie przejawia się w nas w pełnym wymiarze. Zadaniem i powołaniem człowieka wierzącego jest odkrywanie i poznawanie tej prawdy, by nie ulegać zamętowi, z którego rodzą się życiowe pomyłki. Polegają one na trwaniu w przekonaniu o własnej sprawiedliwości czy słuszności własnych racji i praw. Trzeba, aby w nas dojrzał proces usprawiedliwienia z wiary umożliwiający wypełnienie wszelkiej sprawiedliwości (por. Mt 3,15).

Patrząc na Świętego Józefa jako ikonę w procesie objawiania się Bożej sprawiedliwości, musimy być gotowi słuchać i dostrzegać coś więcej niż tylko to, co w nas rodzi się i dominuje jako nasza sprawiedliwość. Musimy być gotowi na odkrywanie należnej nam hańby (zob. Rdz 30,23) związanej mniej czy bardziej z naszą bezpośrednią winą i niesprawiedliwością. Trzeba, abyśmy widzieli naszą przeszłość niemocy i błędu i byli otwarci na przyszłość, to znaczy na inność i wielkość, która jest zwiastowana przez Ewangelię (zob. np. Kol 1,21-23).

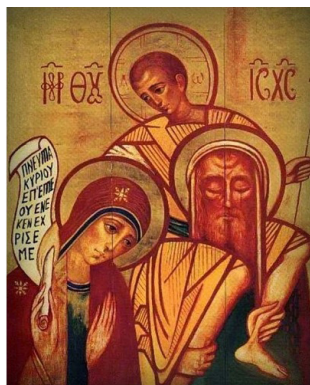
Takie odkrywanie osoby św. Józefa jest dzisiaj bardzo wielkim zadaniem i wezwaniem oraz szansą, szczególnie wobec kryzysów, które dotyczą ludzką społeczność, także Kościół. Chodzi o odkrycie właściwej tożsamości, czyli uzasadnienia (usprawiedliwienia) jakości swej egzystencji: w sobie samym czy w Bogu. Odnosi się to do całego życia, zarówno w aspekcie indywidualnym, jak i wspólnotowym, społecznym – poczynając od instytucji małżeństwa przez wszystkie inne formy życia. Osoba św. Józefa przychodzi nam z pomocą i pozwala nam odkrywać właściwy obraz człowieka, który doświadcza prawdy bycia w służbie tajemnicy – tajemnicy pojętej jako misterium, w którym Bóg działa, prowadząc człowieka poza granice sprawiedliwości (pojmowanej w jakiejś mierze) na własny użytek i wprowadzając go w doświadczenie sprawiedliwości płynącej od Niego samego. Józef jednak nie tyle zwiastuje treści samej tajemnicy, ile raczej przybliża nam to, że warto tej objawionej tajemnicy służyć – nawet gdy się jej do końca nie pojmuje – by ją odkrywać i poznawać. W tym „komunikowaniu” sprawiedliwości Boga dokonuje się też objawianie się Jego wierności. Święty Józef poznaje tę wierność i jej służy, doświadczając sprawiedliwości większej niż z wypełniania Prawa¹⁸.

¹⁸ O relacji wierności i sprawiedliwości w odniesieniu do św. Józefa zob. końcową część słowa Papieża Franciszka na uroczystość św. Józefa wygłoszonego u św. Jana na Lateranie 19 marca 2021 r.

Zbigniew Kiernikowski

Bywa w naszym życiu, że działanie Pana Boga, zmierzające do przemiany naszego życia, czasem – a raczej nierzadko – prowadzi nas przez doświadczenie tego, co w naszych oczach czy w oczach innych ludzi jawi się jako niesprawiedliwość. Osoba św. Józefa stanowi szczególną pomoc w przeżywaniu przez nas przechodzenia przez różne sytuacje niesprawiedliwości do doświadczenia sprawiedliwości Bożej. Tak on bowiem sam przeżywał siebie i swoją rolę domniemanego i legalnego ojca Syna Bożego. Miał łaskę przedziwnego uczestnictwa w objawieniu się sprawiedliwości Boga Ojca w dziele Bożego Syna, którego był ludzkim ojcem. Święty Józef służył temu zbawczemu dziełu. W tym jest naszym patronem.

Bp Zbigniew Kiernikowski



Kopia opisywanej ikony